I mamy do czynienia z jesztu ką, to i szztuczność się gdzieś czaj. Jeżeli postrzegają pani stwo kogoś, kto widać, że posiadł sztukę mówienia, to oceniają go państwu jako mało naturalnego. A więc wiarygodność jego może nawet trochę spaść. Czy lubimy słuchać kogoś, kto umie przemawiać? A to mówimy retor, klasomówca. W tych wszystkich słowach jest jaka sirońja. Ciągle ważny jest o czym powiedziałam przed chwilą, czyli jeżeli człowiek mówi, żeby dobrze to podejrzewamy go, że może się źle działa, albo nie zrówną sprawą działa. No i dalej. Czy państwo lubili by być przekonowany?